

Wizerunek – jak chronić swoje prawa? | materiał pomocniczy

Karta pracy nr 1 „Gdzie znajdę swoje zdjęcie?”

1. Zdjęcie wisi na szkolnym korytarzu.
2. Zdjęcie znajduje się na twoim profilu na Facebooku.
3. Zdjęcie znajduje się na twoim profilu na Facebooku. Pod nim ktoś napisał komentarz, że brzydki na nim wyszedłeś/wyszłaś.
4. Koleżanka pokazuje zdjęcie swoim rodzicom.
5. Ktoś zrobił na jego bazie śmieszny mem, który przesyłają sobie twoi znajomi, a także ludzie, których nie znasz.
6. Zdjęcie trafiło na forum internetowe. Pod nim znajduje się kilkanaście złośliwych komentarzy.
7. Ktoś dopisał pod zdjęciem obraźliwy komentarz i rozesłał mailem do kilku twoich znajomych.
8. Na podstawie zdjęcia ktoś narysował twoją karykaturę. Rysunek krąży po sieci — nie jest podpisany twoim imieniem i nazwiskiem.

Karta pracy nr 2 „Wizerunek”

Grupa 1



Janusz Ławrynowicz vel „Pan Andrzej”. Internet go zniszczył. Miał stan przedzawałowy i chodził do psychiatry.

Krzysztof Majdan, Natemat.pl, 23 czerwca 2015 r. (<http://natemat.pl/26741,janusz-lawrynowicz-vel-pan-andrzej-internet-go-zniszczyl-mial-stan-przedzawalowy-i-chodzil-do-psychiatry>)

O tym, że jest bohaterem popularnych internetowych memów, dowiedział się kilka lat temu. Zdaniem żartownisia, który wyciął mu ten numer, twarz Janusza Ławrynowicza idealnie pasuje do stereotypowego Polaka — chama i gbura, paradującego w skarpetkach i sandałach, pałającego zawiścią do wszystkich dookoła, odznaczającego się nie lada głupotą.

Kiedy to wszystko się zaczęło?

Janusz Ławrynowicz: Jakies 2,5 roku temu. (...) Przeszedłem do pracy, a kolega pokazał mi stronę internetową z moją głową na tle biało-czerwonej flagi, z jakimś głupim podpisem. (...) Sprawca pobrał sobie moje zdjęcie ze strony komendy policji w Pasłęku. Byłem dzielnicowym, funkcjonariuszem publicznym, dlatego moja fotografia musiała znajdować się na stronie.

Internet zrujnował panu życie?

Tak. (...) Przez to wszystko podupałem na zdrowiu, miałem stan przedzawałowy, musiałem spotykać się z psychologiem i psychiatrą. Dopiero oni uświadomili mi, że nie dam rady nic z tym zrobić.

Z jakimi nieprzyjemnościami musiał się pan mierzyć przez te przeszło dwa lata?

(...) Największą zgorą okazali się miejscowi nastolatki, którzy nic otwarcie nie mówili, ale beczelnie się śmiali, a ja dobrze wiedziałem, co ich tak bawi. Dodatkowo koledzy z pracy czy sąsiedzi serwują mi takie drobne żarciki na ten temat. Ale ile człowiek może znieść?

Ma pan dzieci? Czy to uderzyło także w pańską rodzinę?

Mam piątkę dzieci. (...) Było im ciężko, ich koledzy, koleżanki serwowali im ciężkie chwile. Rozmawialiśmy o tym z całą rodziną. Postanowiliśmy nie zwracać na to uwagi. Po jakimś czasie sprawa trochę przycichła, na szczęście dzieci nie musiały korzystać z pomocy psychologa, jakoś same sobie poradziły. Ja nie dałem rady. (...)

Myślał pan o zmianie miejsca zamieszkania?

A co to da? Gdziekolwiek pojedę, wszystko zacznie się na nowo. W Pasłęku się urodziłem, mieszkam tu od dziecka, znam mieszkańców. Z tym problemem wolę się zmierzyć tutaj.

Ma pan nadzieję, że to się kiedyś skończy?

Chyba nie. Sądzę, że nawet jak już pójdę do ziemi, to ten obrazek będzie trwał. (...) Nie korzystam z Internetu, nie chcę widzieć tych obrazków, bo niosą ze sobą mnóstwo złych przeżyć.

Grupa 2



Chcę wam opowiedzieć o historii, która nigdy się nie kończy. Kilka lat temu zaczęłam spotykać się ze znajomymi, używając kamerki internetowej. Gadaliśmy, poznawałam nowych ludzi. Ktoś mi powiedział, że jestem nieziemsko piękna, idealna, ciągle prawił komplementy... poprosił, żebym na chwilę się rozebrała. Kilka miesięcy później dostałam wiadomość na Fejsie: „Zrób mi show. Jeżeli nie, roześlę twoje nagie zdjęcie do wszystkich znajomych”. On znał adresy i nazwiska moich znajomych. Wysłał. Nie mogłam się po tym pozbierać. Najpierw zaczęłam pić, raz nawet nałykałam się tabletek. Potem w ogóle nie wychodziłam z domu. Wszystkie noce przepłakane, straciłam znajomych, przyjaciół... Na stołówce zawsze siedziałam sama. Tak łatwo mnie osądzili...

Aż w końcu zmieniałam szkołę. Ale czy to coś da? Zdałam sobie sprawę, że już nigdy nie odzyskam tego zdjęcia, że ono na zawsze zostanie w sieci i każdy będzie mógł się na nie gapić. Ono tam zostało. Na zawsze...

Grupa 3



Była impreza. Pamiętam muzykę i to, jak Majka i Patrycja zaczęły tańczyć. Potem dołączył do nich jakiś chłopak. Przyszli też jacyś ludzie z miasta, nie znałam ich. Patrycja i Maja zaczęły się wygłupiać, chyba trochę straciły kontrolę. Trochę się pokłóciłyśmy poprzedniego dnia, więc nie poszłam tańczyć z nimi. I wtedy zobaczyłam, jak jeden z kolesi wyjmuje telefon i zaczyna kręcić. Dziewczyny tego chyba nie widziały. Nakręcił, jak śpiewają jedną idiotyczną piosenkę, potem poszły niecenzuralne słowa. Potem to już wolę nie mówić, co się działo. Słyszałam tylko, jak ten koleś mówi, że będzie ubaw, jak wrzuci to na Wiochę.

No i wrzucił. Nie muszę wam chyba pisać, co się działo potem. Patrycja i Majka się załamały. Przykro patrzeć. Nikt nie wie, kto to wrzucił, ja też nie poznałabym tego kolesia w biały dzień. Tylko się zaczęłam zastanawiać, czy gdybyśmy nie były wtedy pokłócone, zachowałabym się inaczej...

Karta pracy nr 3 „Reakcja”

Grupa 1



Nie lajkowałbym/-abym memów z wizerunkiem Janusza Ławrynowicza.

Gdybym znalazł ten mem na jakiejś stronie internetowej, zgłosiłbym administratorowi naruszenie regulaminu.

Dla Janusza Ławrynowicza nie mogę nic zrobić, ale jeśli będę robić swoje memy, nie będę wykorzystywać zdjęć, które mogłyby naruszać czyjeś dobra osobiste.

Znajomym, którzy śmieją się z memów z panem Andrzejem, opowiedziałbym/-abym historię Janusza Ławrynowicza.

Grupa 2



Poradziłbym/-abym jej, żeby poszła z tym na policję.

Gdyby ktoś do mnie wysłał takie zdjęcie, powiedziałbym/-abym o tym dorosłemu, któremu ufam.

Gdyby ta dziewczyna była z mojej szkoły, napisałbym/-abym do niej, żeby ją wesprzeć.

Gdyby ta dziewczyna była z mojej szkoły, usiadłbym/-abym obok niej na obiedzie.

Grupa 3



Powiedziałbym/-abym temu chłopakowi jeszcze na imprezie, żeby przestał filmować, bo koleżanki mogą tego nie chcieć.

Podszedłbym/podeszłabym do tych dziewczyn na imprezie i powiedział/-a, że ktoś kręci filmik, jak się wygłupiają.

Po imprezie podszedłbym/podeszłabym do tych dziewczyn i powiedział/-a, że kompromitujący filmik z nimi krąży po sieci.

Napisałbym/-abym do administratorów portalu, żeby usunęli ten filmik, bo może to godzić w dobre imię moich koleżanek.

Karta pracy „Reakcja” — egzemplarz dla prowadzącego z komentarzem

Grupa 1

Nie lajkowałbym/-abym memów z wizerunkiem Janusza Ławrynowicza.

Gdybym znalazł ten mem na jakiejś stronie internetowej, zgłosiłbym administratorowi naruszenie regulaminu.

Dla pana Janusza nie mogę nic zrobić, ale jeśli będę robić swoje memy, nie będę wykorzystywać zdjęć, które mogłyby naruszać czyjeś dobra osobiste.

Znajomym, którzy śmieją się z memów z panem Andrzejem, opowiedziałbym/-abym historię Janusza Ławrynowicza.

Omawiając tę historię, zwróć uwagę na to, że niestety żaden sposób reakcji nie wpłynie już raczej na sytuację Janusza Ławrynowicza. Ta sytuacja stanowi przykład krzywdy, która jest właściwie nieodwracalna. W przyszłości można jednak zapobiegać podobnym sytuacjom, uważać, żeby przy tworzeniu własnych memów nie wykorzystywać wizerunku innych ludzi bez ich zgody. Sens ma także opowiadanie znajomym, jaka historia stoi za rozpowszechnianym w sieci memem z wizerunkiem Janusza Ławrynowicza. Możesz zadać grupie pytania:

- *Czy my jako użytkownicy Internetu możemy jakoś pomóc panu Ławrynowiczowi?*
- *Czy możemy zapobiegać podobnym zdarzeniom (np. temu, że wykorzystanie wizerunku w memie może negatywnie wpłynąć na czyjeś życie) w przyszłości?*

Grupa 2

Poradziłbym/-abym jej, żeby poszła z tym na policję.

Gdyby ktoś do mnie wysłał takie zdjęcie, powiedziałbym/-abym o tym dorosłemu, któremu ufam.

Gdyby ta dziewczyna była z mojej szkoły, napisałbym/-abym do niej, żeby ją wesprzeć.

Gdyby ta dziewczyna była z mojej szkoły, usiadłbym/-abym obok niej na obiedzie.

Podobnie jak w poprzednim przypadku — wszystkie odpowiedzi są adekwatne do sytuacji. Możesz zadać grupie pytanie:

- *Jakiego rodzaju wsparcia najbardziej oczekiwałaby ta dziewczyna?*

Warto zwrócić uwagę, że rozpowszechnianie czyichś nagich zdjęć to przestępstwo. Na wniosek osoby poszkodowanej ściganiem takich przestępstw zajmuje się policja i prokuratura (warto, żeby ta osoba zgłosiła się do dorosłego, któremu ufa, i z nim udała się na policję).

Grupa 3

Powiedziałbym/-abym temu chłopakowi jeszcze na imprezie, żeby przestał filmować, bo koleżanki mogą tego nie chcieć.

Podszedłbym/podeszłabym do tych dziewczyn na imprezie i powiedział/-a, że ktoś kręci filmik, jak się wygłupiają.

Po imprezie podszedłbym/podeszłabym do tych dziewczyn i powiedział/-a, że kompromitujący filmik z nimi krąży po sieci.

Napisałbym/-abym do administratorów portalu, żeby usunęli ten filmik, bo może to godzić w dobre imię moich koleżanek.

Możesz zapytać uczestników, co sądzą o tym, żeby informować osobę pokrzywdzoną o tym, że w sieci krąży film dla niej kompromitujący.

- *Czy warto jej o tym mówić? Jeżeli tak, to w jaki sposób?*

Powiedz, że zawsze, kiedy mają podejrzenie, że naruszane są czyjeś dobra osobiste, warto zgłosić sprawę administratorowi portalu. Często jednak jego reakcja następuje zbyt późno.

Możesz także poruszyć kwestię samego utrwalania wizerunku (czyli kręcenia filmiku). Zapytaj:

- *Czy sądzą, że powinniśmy reagować, jeżeli jeszcze nie doszło do rozpowszechniania wizerunku, ale mamy podejrzenia, że ktoś kręci film ze złym zamiarem? Jak reagować w takiej sytuacji?*